Nr. 195. w Sobotę dnia 22. Sierpnia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 19. Sierpnia. — Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarz i cesarzowa przybyli wczora z rana do Biaritz.

Według depeszy prywatnéj, przepłynęła na okręcie parowym królowa Wiktorya obok Cherbourga i była powitaną przez tameczne bateryе.

Londyn, 18. Sierpnia. — Z nowego Yorku donoszą pod d. 5. b. m., że Sir Napier z sekretarzem stanu Cass odbył konferencyą względem handlu niewolnikami w Chinach i Indiach i że wypadek był pomyślny téj konferencyi.

Morning Post donosi z Paryża, iż Austrya przychyla się do unieważnienia wyborów w Multanach, ale opierać się będzie połączeniu księstw naddunajskih. c

Daily News powiada, że lord Cowley sądzi, iż Ledru Rollin będzie wydany na przypadek uznania go winnym.

Genua, 16. Sierpnia. — Angielska eskadra pod Lyonsem spodziewaną była w Malcie, gdzie ma się zaopatrzyć w żywność i ztamtąd popłynąć do Korfu.

Werona, 16. Sierpnia. — Gazetta ufficiale di Verona donosi, że w nocy z 14. na 15. b. m. napadło 8 osób po miejsku ubranych na pocztę do Tyrolu jadącą między Codicozzi i Paroną i złupili ją, jakoteż podróżnych. Poczta ta wiozła znaczne pieniądze w banknotach i brzęczącéj monecie.

Marsylia, 18. Sierpnia. — Według listów z Tunisu z d. 13. b. m. lud tunetański wzburzony przez derwisza oskarzającego żyda jednego o bluźnierstwo, rzucił się na żydów i wielu z nich zabił przy okrzyku: śmierć żydom! śmierć Frankom! Konsul francuski udał się do beja i zażądał od niego pomocy wojska dla obrony Europejczyków i ich własności. Największe wzburzenie umysłów panowało w mieście.

Berlin, 21. Sierpnia. — Najj. Pan raczył udzielić następującym ces. rosyjskim oficerom i urzędnikom ordery a mianowicie czarnego orła: jenerał adjutantowi jenerałowi kawaleryi hr. Apraxin i nadmarszałkowi dworu hr. Szuwałowi; order orła czerwonego 1. klasy, nadochmistrzowi nadwornemu hr. Wielhorskiemu; gwiazdę do orderu orła czerwonego 2. kl szambelanowi Swistunowi; order orła czer. 2. kl. z gwiazdą w brylantach: jenerał adjutantowi jenerał majorowi hr. Adlerbergowi; order orla czerwonego 3. klasy: adjutantom szkrzydłowym pułkownikowi Sko kowowi i księciu Galliczynowi, adj. ces. w. wielkiego księcia Michała, pułk. Wallen, kapitanom okrętowym pułkownikom Nethajen i Weymarn; order orła czer. 3. kl.: sztabskapitanowi Rilejewowi, kapitanowi fregatowemu podpułkownikowi Frank i Bajenow; order orła czerwonego 4. klasy: sekretarzowi kolegialnemu Keiserowi. —

Berlin. 20. Sierpnia. — Neue Preussische Zeitung zamieszcza co następuje: »Dzienniki nasze mnóstwo błędów zamieszczały, pisząc o nadzwyczajnéj komisyi finansowéj. Między innemi twierdziły, że komisyi téj przedłożono nowe projekta finansowe, które rząd ma zamiar wnieść na sejmie nadchodzącym. Temu zaprzeczyć możemy, bo wedle tego co nas dochodzi, rzeczą jest pewną, że rząd niema zamiaru przedłożyć obszerniejszych projektów finansowych. Mamy to z wiarogodnego źródła, iż w dochodach znaczny przybytek nastąpił w tym roku i że podobnego wypadku spodziewać się należy w roku przyszłym, a więc niemasz powodu, dla któregoby rząd miał wystąpić z nowemi projektami finansowemi. Komisya owa finansowa ma tylko obradować nad zapewnieniem na przyszłość równowagi w dochodzie i rozchodzie państwa, a zapewnić ją może oszczędność w wielu gałęziach administracyi, użycie funduszów w skarbie złożonych i zmiany w niektórych gałęziach administracyi. Komisya ta oprócz tego ma zdać opinią, jak mają być pokryte możliwe większe wydatki na przyszłość. Co się tyczy składu saméj komisyi, ma to być komisya rady stanu.

Düsseldorf, 16. Sierpnia. — Król portugalski Don Pedro żeni się z księżniczką Stefanią Hohenzollern Sigmaringen. W ciągu jesieni dopełni pewnych formalności nadzwyczajny poseł portugalski przy dworze angielskim jenerał Lawradio, a ślub dopiero w przyszłym roku nastąpi.

Z Szląska donoszą, że siostry szkólne (Schulschwestern) otworzyły na dniu 1 b. m. szkołę w Opolu. Władze prowincyalne na to z początku niechciały dać pozwolenia, że siostry te od zagranicznych przełożonych są zawisłe, ministerstwo atoli na wniosek tych siostr udzieliło pozwolenie.

Najświeższe wiadomości. — Lubo burza na wschodzie zaklętą została na chwilę, jednakowoż reorganizacya Księstw ani na krok naprzód się nieposunęła. Niewiadomo, czem okupiła sobie Francya swe powodzenie w Osborne, to dopiero wyjaśni się w przyszłości, ale że wyjścia niebyło z tego labiryntu, prócz postąpienia, jakiego się chwycił pan Thouvenel w Konstantynopolu, o tem pisze dzisiejsza Zeit. Była to jedyna droga honorowa, którą w téj sprawie można było się udać do założonego celu.

— Na dziennym porządku stoi teraz kwestya względem księstw nadelbiańskich, w skutek zebrania się stanów księstw holsztyńskich w Itzehoe.

Dzienniki niemieckie poczytują projekt przedłożony stanom do załatwienia sporu, za prawdziwy podarunek Danaów, który rycerstwu tamecznemu spodobać się może jedynie dla tego, że wyrzucono z niego projekt Scheelc względem zniesienia sądownictwa patrimonialnego. Natomiast ofiarowano trzyletni budżet zwyczajny, ale ten dopiero ma być z góry nadany; stanom holsztyńskim dozwolono tylko radzić co trzy lata nad nadzwyczajnemi dodatkami, które w razie potrzeby mogą być powiększone przez rząd duński. Porównywając nowy projekt z dotychczasową ustawą holsztyńską, zawiera pierwszy okrom przyrzeczenia normalnego budżetu, wartości wątpliwéj ze względu na specyalną konstytucyą królestwa duńskiego, — jedyne nieco liberalne postanowienie co do sędziów, których niewolno oddalać z urzędowania bez wyroku i słuszności. Dodano przecie i w tem postanowieniu warunek, że dla szczególnych okoliczności może być sędzia oddalony, jeżeli za tém oświadczy się większość w sądzie apelacyjnym. Główną atoli jest rzeczą, iż § 1 i 2 z dotychczasowéj ustawy wypuszczono, a powiedziano w §. 1ym, że księstwo holsztyńskie stanowi część odrębną w monarchii duńskiéj, natomiast §. 1 zawiera sprawy wyliczone, które do odrębnych mają należeć, ale o narodowych dobrach w nim niemasz ani słowa. Jeżeli stany przjmą ten paragraf, natenczas administracya dóbr holsztyńskich należeć będzie do klassy spraw spólnych. Zastrzeżono przytem koronie duńskiéj, że może wydawać rozporządzenia w nadzwyczajnych przypadkach skoro się nie sprzeciwiają ustawie. Tymczasem bardzo mało jest przypadków, któreby stały w przeciwieństwie z tego rodzaju ustawą. Takie więc nadzwyczajne rozporządzenia mają obowięzywać przeszło dwa lata, zanim się zbiorą stany holsztyńskie. Odpowiedzialność ministrów zastrzeżona §. 4. jest próżnym frazesem, bo ministrów można tylko pociągać do odpowiedzialności, jeżeli się dopuszczą ze świadomością pogwałcenia konstytucyi.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 14. Sierpnia. — N. Pan w skutek przedstawienia ks. namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim Romualdowi Korytkowskiemu, Mikołajowi Konstantynowicz, starozakonnemu Lewinowi Gruszka, Karolowi Falęckiemu, Aleksandrowi Łempickiemu, Adamowi Ciborowskiemu, Franciszkowi Ksaweremu Norwidowi, Tomaszowi Pawłowi Gorczyckiemu, starozakonnemu Hermanowi Rosen, i Leonowi Wenecyuszowi Przysieckiemu, powrócić do Królestwa Polskiego na zasadach najw. ukadu z dnia 27. Maja r. z.

Warszawa, 17. Sierpnia. — Zarząd warszawskiego ober-policmajstra. Konsulat jeneralny cesarsko austryacki w Warszawie, zawiadomił komisyą rząd. spraw wewn. i duchownych, że w nocy z dnia 4go na 5ty Listopada r. z., zamordowany został w Galicyi Maciéj Michalik, parobek z miasta Nowego-Sącza, któremu zrabowano wóz i parę koni. Tejże saméj nocy żandarmi przytrzymali dwóch żydów zaopatrzonych w paszporta ua imię Lejby Goldberger i Wolfa Lichtmann, i odebrali od nich zrabowany wóz i konie, lecz wówczas zbrodnia morderstwa nie była jeszcze wiadomą i Lichtmann zdołał zbiedz pozostawiwszy swój paszport; Goldberger zaś został właściwéj władzy oddany. Z wyprowadzonego następnie śledztwa okazało się, że zbiegły Lichtmann, nazywa się właściwie majer Josel, i że już poprzednio poszlakowanym był o zabójstwo stróża kolei żelaznéj Józefa Grande. W skutek przeto odezwy komisyi rz. spraw wewn. i duch., załączając poniżéj rysopis tegoż zbrodniarza, zarząd warszawskiego ober policmajstra wzywa niniejszém panów właścicieli i rządzców domów, jak niemniéj mieszkańców tutejszych, ażeby za dostrzeżeniem takowego, zechcieli jak najspiesznéj o tem zawiadomić władzę policyjną. Rysopis jego jest następujący: ma być rodem z Królestwa Polskiego, w wieku lat 32 do 36, wyznania mojżeszowego, wzrostu wysokiego, silnéj budowy ciała, twarzy podługowatéj, cery zdrowéj, nosa dużego grubego, włosow blond w czerwone wpadających, które zwykle czerni, czasami nosi się po żydowsku, czasami ubrany jest w bundę czarną lub tabaczkową i okrągłą skórżaną czapkę, czasami nosi wąsy faworyty i brodę, czasami też zostawia sobie wąsy i faworyty, a brodę goli i takową czerni. Jako znak szczególny, który do poznania go posłużyć może, jest ten, że między kątami ocznemi ma mało widzialne znaki po ospie, co jedak dopiero po bliższem przypatrzeniu się, poznać się daje.

K. W.

Francya.

Paryż, 17. Sierpnia. — Wypadkiem zajmującym dziś wszystkich jest mowa hrabiego Montalemberta, którą miał na dzisiejszém posiedzeniu insty-

tutu, jako dyrektor akademii francuskiéj. W wstępie dotknął Montalembert celu posiedzenia i poświęcając kilka słów pamięci Salvandego, Thenard, Couchy, de la Roche, Aug. Thierry, przebiegł okoliczności, które w każdym czasie wielkich mężów tworzyły, i ubolewał nad tém, że naszym czasom niedostaje namiętności szczytnego. Napiętnowawszy realizm, mówił o odrodzeniu się filozofii, historyi i poezyi, które przedstawiali za pierwszego cesarstwa Royer Collard, Chateaubriand i pani Staël, i w te słowa daléj prawił:

Moi Panowie! Ci wielcy zmarli przypominają nam wielkie obowiązki. Nie jest dosyć dla naszéj powagi, żeśmy byli towarzyszami ich, i żeśmy z nimi lub po nich żyli; ale musimy także żyć jak oni, musim jak oni miłować prawdę i prawdzie służyć. Wszyscy owi znamienici mężowie aż do ostatniego dnia żywota swego odznaczają się niezmordowaną troskliwością, namiętnością dla pracy, namiętnością dla idei i przekonań, których wolnymi i szczytnymi byli sługami. Namiętność dla wysokich przedmiotów właśnie jest tem, czego teraźniejszemu towarzystwu, oddanemu wyłącznie tylko uganianiu się i zachowaniu bogactw, nie dostaje i czego coraz bardziéj zdaje się czuć niedostatek, dla tego też to każda usilność około podniesienia ducha podjęta jest usługą i publicznem dobrodziejstwem. »Strzeżcie się, rzekł Bossuet do akademii francuskiéj, strzeżcie się, aby zbyt miękka delikatność nie przytłumiła ognia waszych umysłów«. Nie téj miękkiéj delikatności obawiać się nam przychodzi w naszych czasach, jak raczéj miękkiéj surowości empiryzmu zanadto górę biorącego, który uczy upadający ród ludzki, wyrzec się smaku i obyczajności, rozumu i czci sumienia i wiary. Pod nazwą realizmu zaraża ten morderczy wpływ literaturę, sztukę, nawet i filozofią. Jaki przedział i różnica między temi płodami obecności a dziełami, rzadko wprawdzie wolnemi od nagany, zawsze atoli znamionującemi się uniesieniem i szczytnem natchnieniem, przywracającemi odrodzenie filozofii, historyi, wymowy i poezyi. Jakiż to odstęp od tych moralnych wielkości aż do wyłącznego ubóstwiania interesów materyalnych! Stawiajmy naprzeciw temu mizernemu upadkowi, który śmieją nam wysławiać, jako postęp, szczytne i swobodne natchnienia umysłu! Stawiajmy przeciw tryumfom Plutusa czyste i wielkomyślne zwycięstwa rozumu. Nie pozwólmy słabnąć umysłowi francuskiemu, powiedziałbym umysłowi ludzkości całéj, i w téj nicości upaśdź! Zapobieżmy, jeżeli jeszcze pora, żeby wiek postępującego upadku nie zawitał, idący tuż w nieskończoności za materyalizmem i pogorszeniem sztuki i stylu. Odródźmy w duszy przedewszystkiem prawo obowiązku i dążność prawdziwéj wielkości, ogłaszajmy szczególniéj miłość prawdy, szczytne chęci, nie zawisłe i stanowcze przekonania, i pomagajmy do zaniecenia na nowo boskiéj iskierki rozumu i wolności, która zdaje się gasnąć. *Sursum corda!* brzmi codzienna pobudka religii, jest ona zarazem hasłem każdéj prawdziwéj umiejętności, poważnéj literatury sztuki oddanéj prawdziwéj piękności! To hasło jest w rzeczy to samo, jakie było najdawniejszéj akademii tego instytutu! Za nieśmiertelność! Nie masz tu nic nieśmiertelnego prócz dążności człowieka za tem, co jest większem od niego! Wszystko inne jest ułudą lub słabością! Oby nasze nieustanne i nie samolubne prace młodzieży, tak prędko na miejsca nasze wstępującéj i tak bardzo potrzebującéj na drodze dobréj wyjaśnienia, siły i zachowania, służyły jéj za naukę i zachętę! W szeregach tych ile pilnych rąk, ile szczytnych walk z ubóstwem, ile dzielnych umysłów które sława uwieńczy kiedyś i które dziś już opromienia blask czystego sumienia! Ale w téj drogiéj młodzieży mieści się wielka część, która zdaje się być obojętną i zdenerwowaną, która odwraca wzrok swój od wzniosłego celu, która zimną i niedowierzającą jest na wszystko, co się wznosi nad zakres zwyczajności, która władzę i mnogość, będące jéj symbolem, ubóstwia. Czyliżby nie wypadało sądzić, że przed walką znużona, zniechęcona niebezpieczeństwy, których nie przebyła, oddaną jest mylnéj wierze przemijającego bezpieczeństwa? Życzmy jéj prawdziwéj wiary w siebie i zaszczytnéj chciwości honoru, które są nieomylną oznaką uzdatnionéj głowy; życzmy jéj owéj poezyi dzieciństwa i owego uniesienia młodości, co uzdalnia do ofiar i przekształca świat. Życzmy jéj nawet namiętności, jeżeli inaczéj być nie może, tak jest, namiętności, która ma hamować, trzymać w szrankach umiarkowania i upłodnić, bo dla niéj wszystko więcéj warte, niż przedwczesne zmitrężenie i zdenerwowany skeptycyzm. Młodzi i starzy odpychajmy wszyscy to niskie, podłe usposobienie duszy! Nie bądźmy winnymi moralnego i umysłowego odrętwienia naszego czasu. Nie pozwólmy, aby w nas wygasł ogień wewnętrzny, światło i ciepło, wola i życie! Wznieśmy nad horyzont pospolitych i niskich interesów nieustraszony wzrok nasz i starajmy się, oddając sprawiedliwość wszelkim znamienitościom przeszłości, wciągnąć w siebie ducha lepszéj przyszłości.

— Dziś wyjechał cesarz z dostojną małżonką swą ze St. Cloud do Biarritz.

— Patrie poświęca kilka słów sprawie księstw naddunajskich; wedle dziennika tego nie zajmie się konferencya sprawdzeniem wyborów w Mołdawii, bo Austrya ustąpiła teraz, a Porta nie będzie pewnie stawiała oporu: wybory, jak to pismo twierdzi, odbędą się pod okiem sześciu komisarzy, poczem obierze kongres w Paryżu, aby uświęcić rządy, jakie mają być ustanowione w księstwach stósownie do życzeń i myśli ludności. Nie zdaje się przeto — dodaje korespondent kolońskiéj gazety, aby dano Anglii jakie gwarancye, aby pod żadnym warunkiem nie przyszło do skutku połączenie się Mołdawii z Wołoszczyzną.

— Przed kilkunastu dniami jeden z korespondentów paryzkich uczynił wzmiankę w pewnym dzienniku brukselskim o pogłosce rzucającéj podejrzenie na p. Girardina b. redaktora Pressy. Pogłoska ta za niedorzeczną przez samego korrespondenta uznana wywołała następującą odpowiedź p. Girardinu do redaktora dziennika tegoż datowana w d. 3. Sierpnia z Fiesbach w Szwajcaryi.

»Panie! Mieszkam na wierzchołku gór w Giesbach, wyżéj jeszcze nad sferą polityki, niż nad powierzchnią morza i dla tego późno, przypadkiem tylko odebrałem numer dziennika pańskiego, w którym czytam następującą wiadomość z d. 23. Lipca z Paryża: »Dziś szczególne krążyły wieści o wyjeździe p. Emila de Girardin i o niespodziewanéj sprzedaży jego hotelu, Należą one z pewnością do kategoryi owych pogłosek które rozsiewano o jen. Cavaignacu, i które pan uważałeś za kłamliwe.«

Ja co już niczemu dziwićbym się niepowinien, dziwię się jednak że korespondent poważny służyć mógł za echo w téj nawet formie, mniemanym pogłoskom pozbawionym pod tym względem nietylko prawdy lecz prawdopodobieństwa. Lecz nie słusznie się dziwię. Czyż dziwić się można, że oblężeni w napadzie głodu chwytają się wszystkiego cokolwiek pozornie głód ich zasycić może? Czyż dla zgłodniałéj kroniki niema również chwili, że wyczerpawszy prawdę, następnie prawdopodobieństwo, wreszcie nieprawdopodobieństwo, w końcu wyczerpywac musi niedorzeczność, aby przecież mieć co do powiedzenia. Milczenie jéj byłoby jéj śmiercią, a ona umierać niechce. Więcéj zaiste godną jest ubolewania niż nagany; biedna kronika!

Logika rewolucyi nie nosi nazwy Manin, lecz nazywa się Mazzini, niema ona skrupułów, nieprzepoławia, nie czyni różnicy pomiędzy sprzymierzeńcami i rozkoszami bezczeszcząc jedne, sławiąc drugie, pomiędzy puginałem w zasadzie i karabinem za barykadą. Logika która jawnie przypuszcza karabin, zezwala domyślnie na puginał, wykluczając drugi, wyklucza tem samem pierwszy. Czyż cel sprzysiężonego nie jest taki sam jak powstańca? Morderstwo osobiste czy zbiorowe, zabójstwo czy rzeź, zasadzka czy barykada niejestże to zawsze morderstwo? Logika przestając byé bezwzględną, przestałaby być logiką, zamieniłaby się w niekonsekwencyą.

Nietylko przeto sprzysiężenia uzbrojone w puginały potępiam, lecz potępiam również powstania zbrojne w karabiny. Sprzysiężeni i powstańcy są w mojem przekonaniu, jak w przekonaniu logiki jedno i to samo, różnią oni się jedynie w obec arytmetyki, liczebnie.

Ostatni tom lit. g. Życiorysów nowoczesnych przez pp. Firmin Didot, poświęcając mi dość długi artykuł, streścił bardzo dokładnie politykę życia mego, jako wojującego pisarza: »Ani szranków, ani barykad! Wszystko za pomocą przekonania, nic przez gwałt, wszystko wreszcie przez siłę moralną, nic przez materyalną!«

Pisma moje i czyny zgadzają się z tem zdaniem. W d. 21. Lutego 1848. znajdowałem się na placu *Palais Royal* nie za barykadą, lecz pomiędzy krzyżowym ogniem broniącéj się gwardyi municypalnéj i zaimprowizowanéj siły zaczepnéj, usiłując nadaremnie położyć z obu stron koniec rozlewowi krwi i ocalić wolność i monarchię jedne przez drugą. W d. 23., i 25. Czerwca t. r. czegoż nie czyniłem, aby zapobiedz tym dniom nieszczęsnym, którem tak dokładnie przewidział? W dniu 13. Czerwca 1849. czegoż nie czyniłem również, aby zapobiedz manifestacyi, która zaczynając się tak jak się zaczęła, musiała taki wziąść koniec, jaki wzięła rzeczywiście. W d. 2. Grudnia 1851. czegoż nie czyniłem zresztą, aby ubiedz *coup d'état*, którego można było łatwo uniknąć za pomocą rewizyi konstytucyi, łączenie z proponowanem przezemnie uchyleniem prawa z d. 31. Maja, jak łatwo zbezwładnić można grom za pomocą piorunociągu Franklina.

Po odrzuceniu wniosku mego, odrzuceniu, które mi zostawiło rozwiązane ręce, jakże po spełnionem *caup d'état* przemawiałem? Oto przedstawiłem całą niedorzeczność zbrojnego oporu, zalecając korzyści oporu najzupełniéj biernego, że tak powiem domowego, z postawieniem rządu samemu sobie pod względem działań jego, co drukowana, porozlepiana i podpisana przezemnie odezwa nazwała: *La Grève universelle.*

Któż miał słusznie, a kto niesłusznie, ja? czy koledzy moi z zgromadzenia prawodawczego, którzy pozostali wiernymi dawnym tradycyom rewolucyjnym, tradycyom nazwanym przezemnie ubitą drogą, którą niechciałem jednak daléj postępować? Kto? wypadki dały dostateczną odpowiedź.

Równie przeto jak uznaję, wolen od wszelkiéj nienawiści, dokonane bez współudziału mego rewolucye, uznaję także rządy istniejące *de facto.* Nie kładę żadnéj różnicy pomiędzy rządem wynikającym z prawa i rządem *de facto.* Każdy rząd musi być w początkach rządem *de facto.* Od niego zależy uprawnić się z czasem swemi dziełami.

W d. 24. Lutego 1848 r. wierny aż do ostatniéj chwili przysiędze, którą wykonałem jako deputowany, sprzyjałem królestwu konstytucyjnemu; lecz pomimo, że stronnictwo republikanckie przez lat 12 nie szczędziło dla mnie swych gromów i nie ścieśniało granic potwarzy, téj bezsiły złych języków, czyż to wstrzymało mnie, aby tego samego jeszcze wieczora, idąc za głosem patryotyzmu, pierwszy sam jeden krzepiąc i łącząc w jedno zwątpiałe umysły, zawołać: ufności! ufności!

Zapewne dniem wprzód nie byłem republikaninem, nazajutrz zostałem nim w dobréj wierze, pod tym jednym warunkiem, że ogłoszona rzeczpospolita przyniesie wolność wszystkim bez różnicy i wyjątku.

Jak monarchii lipcowéj tak równie rzeczypospolitéj pozostałem wiernym aż do ostatniéj chwili. Rzeczpospolita znikła i ustąpiła miejsca cesarstwu. Z jakiegoż powodu miałbym stawiać opór cesarstwu, którego nie stawiałem rzeczypospolitéj? Cóżbym mógł mieć przeciwko pierwszemu, czegobym niemiał przeciwko ostatniéj? Czyż nie przyniosła nam dyktatury, dowolności, zakazu dzienników, stanu oblężenia, deportacyi za i bez wyroku? Czyż członkowie rządu prowizorycznego nie składali przysięgi na konstytucyę 1830 r.? Czyż w Kwietniu i Grudniu 1848 r. głosowanie ogólne nie ulegało parciu centralnemu? I dla czegóż miałbym żywić niechęć przeciwko cesarstwu, któréj nie żywiłem przeciwko rzeczypospolitéj? To byłoby niekonsekwencyą.

Niechaj cesarstwo nie będzie jedynie pokojem, lecz niech będzie także wolnością, (być nią wszakże może bez narażenia się na niebezpieczeństwo), a życzę mu trwałości równie szczerze, jak życzyłem przed r. 1848, aby się ustaliło królestwo, jak życzyłem po r. 1848, aby się umocniła rzeczpospolita.

Cóż zyskać może wolność na zmianach rządu? Wkrótce po rewolucyi 1848 r., któréj epilogiem stało się cesarstwo, wybuchła groźna rewolucya w Hiszpanii. Czyż bezwładność pierwszéj z tych rewolucyj była nauką dla drugiéj? Cóż uczynili równie w Madrycie jak w Paryżu rewolucyoniści będący przy władzy, aby spoić nierozerwane węzły pomiędzy wolnością i ludem?

Wolność, któréj pragnę wyłącznie jak najwierniéj służyć, niczego przedwcześnie nie spodziewa się od rewolucyj, czyto knowanych w jaskiniach pod płaszczem sprzysiężeń, czy wybuchłych na ulicy pod sztandarem powstania, czy kryjących się w mgle ciemności, czy występujących przy świetle dniowem, czy zbrojnych puginałem, czy karabinem. Wolność spodziewa się wszystkiego od cierpliwego postępu cywilizacyi będącéj hasłem naszego wieku i prawdziwą, jedynie trwałą i płodną rewolucyą idei, któréj nasionami nie są: niezgoda, niewiara, postrach, nienawiść i kąkol stronnictw. Idea ta nie obala wprawdzie rządów, lecz je przeobraża i ożywia bez ich prawie wiedzy, nowym duchem. Czyż rządy nie zatwierdzają i nie zasilają finansowo przedsiębiorstw kolei żelaznych, które je szybciéj i daléj zaprowadzić mogą niż się tego

domyślają? Czyż który z rządów starał się wzbronić u siebie przystępu parze, która w przyszłości będzie sprzymierzeńcem ludów dążących do wolności, na drodze pracy i oszczędności, jak działa były w przeszłości sprzymierzeńcami monarchów dążących do sławy przez wojny i zdobycze?

Jeżeli się sprzysięgam to z wiekiem w którym żyję.

Chciéj pan przyjąć te wyrazy bez względu na ich rozmiar, jako odpowiedź, za któréj zamieszczenie będę ci wdzięcznym i przyjmij itd.

(podp.) Emil de Girardin.«

Anglia.

Londyn, 17. Sierpnia. — Wedle depeszy z Paryża zamieszczonéj w Morning Post przystaje Austrya na unieważnienie wyborów w Mołdawii, ale opiera się połączeniu księstw naddunajskich.

Austrya.

Korespondencya Austryacka zamieściła następujący artykuł o zjeździe statystycznym w Wiedniu:

»W ciągu tego miesiąca wyglądamy zdarzenia mającego stanowić fazę w rozwoju stosunków publicznych. W dniu 31. Sierpnia otwartym będzie w Wiedniu trzeci zjazd między-narodowego kongresu statystycznego. Zgromadzenia te są owocem naszych czasów; przed 10 i 20 laty byłyby nie mogły przyjść do skutku, brakowałoby im podstawy. W prawdzie odbywały się od niepamiętnych czasów kongresy przez rządy zwoływane dla uproszczenia celów administracyjnych, jak również z drugiéj strony ludzie naukowi zbierali się peryodycznie na zjazdach ku poparciu naukowych swoich dążeń. Nowy to jednak objaw ocuconéj potrzeby, że rządy wysyłają osoby administracyjne dla naradzenia się z reprezentantami nauk nad udoskonaleniem statystyki, mianowicie zaś administracyjnéj. Potrzeba ta obecnie dopiero czuć się dająca, wywołaną została tem przekonaniem, że dobra i wykształcona administracya wymaga niezbędnie pomocy statystyki, i że ta ostatnia dla bezpośrednich celów praktycznego zastósowania swego, wymaga wyrobienia się przez ścisłe zespolenie umiejętności z administacyą.

Aż do najnowszych czasów bióra statystyczne zachowały powiększéj części charakter nieuporządkowanego zakładu pomocniczego do każdéj z osobna gałęzi administracyjnéj, lub też prace ich mniéj zastósowane do potrzeb praktyki nie zwracały na siebie uwagi administracyi. W obu tych razach ginęły korzyści, jakie nastręcza dla administracyi stósowne użycie statystyki.

Tym mniéj można było jeszcze w tym stanie rzeczy znaleść zasadnicze żywioły do statystyki porównawczéj, która znacząc każdy z osobna osiągnięty postęp, bada sondą umiejętności stosunki publiczne i daje najwierniejszy ich w obecności obraz. Za najwłaściwszy środek uniknięcia tych niedostatków i nadania statystyce jéj zupełnéj praktycznéj pożyteczności, uznano peryodyczne zebrania szefów biór statystycznych wyznaczonych przez rządy, dając wolny przystęp ludziom fachowym, których prace zalecać się mają nie tyle powierzchownym mandatem swoim, ile raczéj wewnętrzną swoją treścią, przedstawiającą praktyczne ich zaprowadzenie ze strony rządu.

Tak powstały zjazd statystyczny międzynarodowy zebrał się pierwszy raz w Brukseli w r. 1853, drugi raz w Paryżu w r. 1855, a trzecie jego zebranie odbyć się ma w Wiedniu w r. 1857, na co JCKAp. Mość dał najwyższe swoje zezwolenie.

Komisya przygotowawcza, złożona z reprezentantów różnych gałęzi administracyjnych, z ludzi naukowych pierwszego rzędu zatrudnia się od dwóch miesięcy przygotowaniami tego zjazdu, a najważniejsze tu zajmuje miejsce ułożenie programu obrad kongresu.

Projekt tego programu i sprawozdanie wykazujące zarazem skutki prac statystycznych w Austryi, wypracowany przez naczelnika statystyki austryackiéj, szefa sekcyi bar. Czoerniga, naznacza przedmioty nad któremi zgromadzenie to naradzać się będzie. Pamiętano tam o najważniejszych gałęziach statystyki administracyjnéj, jako to: statystyka finansowa, edukacyjna, przemysłowa, sądowa, lekarska, tudzież o stosunku nauk przyrodzonych i etnografii do statystyki, a jak słychać program szczegółowy co do każdego oddzielnie punktu, który przedstawia rzeczy zarówno nowe dla administracyi jako i dla nauki i uważanym być może jako stanowczy postęp doktryn statystycznych, bliskim jest wykończenia, jak skoro prawie wszystkie komitety zajmujące się projektami narady swoje ukończyły.

Jeszcze nie nadeszły ze wszystkich krajów odpowiedzi na rozesłane zaprosiny, wszelako już teraz okazuje się z tego, co dotąd nadeszło, iż na zgromadzeniu tém będzie wielka liczba członków zagranicznych. Już 18 rządów oświadczyło chęć wysłania swoich reprezentantów (liczba tychże wynosi już 27) jako to: Francya, Anglia, Bawarya, Saksonia, Hanower, Wirtemberg, Belgia, Holandya, Dania, Szwecya, Norwegia, Szwajcarya, Toskania, Baden, Weimar, Księstwa Saskie, Nassau i Bernburg. Obok sławnych imion, jakie między tych państw reprezentantami napotkać można, są jeszcze inni ludzie naukowi i administracyjni, niemniéj znakomici, którzy obiecali przybyć na zgromadzenie.

Tak więc pod opieką rządu cesarskiego w murach naszych rozpocznie czynności swe zgromadzenie złożone ze zdolnych ludzi fachowych ze wszech stron cywilizowanego świata, uposażonych doświadczeniami i nauką, i naradzać się będzie nad środkami i sposobami, jakich ma użyć statystyka, aby w wyrobieniu swem praktycznem zdolną była udzielić administracyi pomocy swojéj w najrozleglejszych rozmiarach, czego też po niéj oczekuje.«

Chiny.

W zabranych w d. 1. Czerwca dżunkach chińskich znalezioną została korespondencya, składająca się z 20stu rozmaitych dokumentów, z których powziąść można niektóre szczegóły o flocie mandaryńskiéj na rzece Kanton, jéj dowódzcach i odniesionych zwycięstwach. Większa część tych listów adretowana jest do porucznika marynarki Su-Hoi czyli Su-Kai, dowodzącego statkami wojennemi w stacyi Pinghai. Liczba tych statków nieda się oznaczyć, musi jednak być znaczną, gdyż mandaryni urządzali ku temu celowi wszystkie statki, jakie im w ręce popadły. Dżunki przez lorda Elliot zniszczone, należą jak się zdaje do téj eskadry. W prowincyi Kwantung znajdują się 3 dywizye floty, prócz tego jedna mieszana, składająca się z siły lądowéj i morskiéj; pierwszą dowodzi admirał prowincyi, mający główną kwaterę w Humun-Czaj, druga jest pod rozkazami Tsungpinga tj. kontr-admirała, dowodzącego okrętami stojącemi przy wschodnim brzegu prowincyi. Trzecia dywizya ma główną stacyę w Kichszich na wschód od ujścia rzeki Kanton, a czwarta mieszana w Yang-Kiang na zachód od ujścia Kantonu. List z 30. Stycznia, który kontr-admirał dywizyi Hainan nazwiskiem Hwang-Kaikwang pisał do brata swego Hwang-Lin, donosi, że gubernator Yeh dał mu rozkaz znajdować się z eskadrą złożoną z własnych i najętych okrętów oraz z flotami z Liang Kwohting i z Sien-Kiung-Kai pod Kantonem, w celu uderzenia z całą siłą na barbarzyńców angielskich i wytępienia ich za to, że rzekę Kanton statkami swemi uczynili niebezpieczną, twierdze pozajmowali i miasto bombardowali. Hwang-Lin i inni są to ludzie pełni odwagi i waleczności. »Jeżeli spotkasz Hwang-Lin! — brzmi ustęp listu tego — angielski parowiec, uderzyszysz nań z całą mocą«. W znalezionéj korespondencyi są także listy gubernatora Yeh, lecz mało jest jego ręką pisanych. Rada cesarska, która nietylko przeciw powstańcom lecz i przeciw buntowniczym barbarzyńcom wszelkiemi sprawami kierujc, składa się z radzcy finansowego Kiang; z radzcy sądowego Czau; nadpoborcy solnego Ling; jeneralnego komisarza Wang; i 2 intendentów Tszang i Tsai. Ogniskiem operacyi floty mandarynów jest miasto Pingtszan należące do obwodu Nantai, na którego territoryum stoi część miasta Kantonu. Tu także zdaje się mieć od początku wojny kontradmirał Hwang-Kai-Kwang główną swoją kwaterę. Raporta chińskie pełne są jak się domyślać można odniesionych zwycięztw. Według nich Anglicy pobici zostali w d. 28. Lutego w bitwie pod Imi. »Rozbójnicy zwinęli swoją flagę, donoszą one, a ich okręta z okopconemi spodami musiały się cofnąć«. Tego rodzaju doniesienia odznaczające się chełpliwością, powtarzają się często. W końcu znajduje się pomiędzy papierami szkic planu miasta, położonego nad rzeką, z prawéj i z lewéj strony są warownie i reduty obsadzone przez buntowników, na rzece widać dżunki buntownicze i cesarskie. Plan ten zdaje się być zdjęty z miasta Tsing-yuen.

Indye.

Mieszkańcy Bombaju podali adres do gubernatora kraju lorda Elphinstone, który nań następną dał w dniu 25. Czerwca odpowiedź:

»Panowie dziękuję wam serdecznie za wasz adres. Niezapomniałem i niezapomnę nigdy dowodów lojalności i przywiązania do rządu angielskiego, jakie mieszkańcy Bombaju złożyli w początkach ostatniéj wojny przeciwko Rosyi i od pierwszéj chwili z całem zaufaniem na to, iż się owe uczucia w ciągu obecnéj kryzys nie zmienią.

Stosunki kraju tego z koroną angielską trwają już blisko od dwu wieków i przez cały ten przeciąg czasu postęp naszéj pomylności, naszego bogactwa i światła równym postępował krokiem z potęgą i wielkością panowania angielskiego.

Słusznie uważacie, że wszelki, zamach przeciw potędze i panowaniu angielskiemu jest zamachem przeciw waszéj swobodzie, przeciw rozwojowi waszego handlu, przeciw właściwym interesom waszego hraju. Gdyby trzeba było dowodów do ocenienia pod tym względem waszego przekonania, wasz adres ich dostarczy.

Zadawalającą jest rzeczą dla prawdziwych przyjaciół tego kraju, że książęta i wyższa warstwa ludu indyjskiego, zamiast dzielić zdanie zbuntowanego wojska, czynili wszystko co w ich było mocy, aby okazać przywiązanie swoje do naszego rządu.

Zadawalającem jest również że obłęd, ktory doprowadził do tych smutnych wypadków był udziałem — licznego wprawdzie — lecz jedynego stronnictwa armii krajowéj. Armia bombajska, madraska i pendżabska niedały się sprowadzić z drogi swych obowiązków, a nawet w armii bengalskiéj znajdują się pułki, które chcą stawić czoło zbuntowanym swych braciom. Ufajmy, że ten dowód ich przywiązania nie będzie potrzebny. Mamy już doniesienia świadczące, że buntownicy w Miracie i Delhach, którzy zażegli straszny ten ogień ulegli swemu losowi. Łeb węża został zdeptany. Czas jeszcze jakiś trwać będą drgania spazmatyczne w jego ciele, ale to nie życie lecz śmierć bliską zapowiada. Jak wy panowie! i ja nie lękam się o Bombaj i ufny w opiekę Stwórcy, polegam na niezachwianéj dotąd wierności armii bombajska i na lojalności i świetle obywateli wielkorządztwa.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Sierpnia. — Biuro statystyczne podaje ceny czterech głównych zbóż i ziemniaków w miastach głównych targowych monarchii pruskiéj za miesiąc Lipiec r. b. w przecięciowych obliczeniach na pruskie srebrne grosze i szefle, a mianowicie w prowincyi poznańskiéj: 1) Poznań: pszenica $80\frac{11}{12}$, żyto $53\frac{9}{12}$, jęczmień $46\frac{11}{12}$, owies $35\frac{4}{12}$, ziemniaki $18\frac{8}{12}$; — 2) Bydgoszcz: pszenica $94\frac{8}{12}$, żyto $57\frac{10}{12}$, jęczmień $39\frac{5}{12}$, owies $35\frac{2}{12}$, ziemniaki $32\frac{6}{12}$; — 3) Krotoszyn: pszenica $92\frac{6}{12}$, żyto $48\frac{6}{12}$, jęczmień $44\frac{4}{12}$, owies $33\frac{1}{12}$, ziemniaki $16\frac{6}{12}$; — 4) Wschowa: pszenica $91\frac{9}{12}$, żyto $49\frac{10}{12}$, jęczmień $48\frac{2}{12}$, owies $37\frac{6}{12}$, ziemniaki $13\frac{6}{12}$; — 5) Gniezno: pszenica $101\frac{3}{12}$, żyto $58\frac{1}{12}$, jęczmień $43\frac{1}{12}$, owies $36\frac{3}{12}$, ziemniaki $35\frac{9}{12}$; — 6) Rawicz: pszenica $96\frac{10}{12}$, żyto $51\frac{9}{12}$, jęczmień $46\frac{11}{12}$, owies $35\frac{11}{12}$, ziemniaki $20\frac{1}{12}$: — 7) Leszno: pszenica $99\frac{4}{12}$, żyto $51\frac{8}{12}$, jęczmień $49\frac{6}{12}$, owies $36\frac{7}{12}$, ziemniaki $17\frac{6}{12}$; — 8) Kempno: pszenica 85, żyto $44\frac{6}{12}$, jęczmień $43\frac{6}{12}$, owies 36, ziemniaki $17\frac{6}{12}$. — Ceny zaś przecięciowe po głównych targach monarchii pruskiéj były następujące: w 13stu pruskich miastach na szefle i srebrne grosze obliczone: pszenica $93\frac{11}{12}$, żyto $56\frac{4}{12}$, jęczmień $46\frac{8}{12}$, owies $33\frac{8}{12}$, ziemniaki $29\frac{2}{12}$; w 8 poznańskich miastach: pszenica $92\frac{9}{12}$, żyto 52, jęczmień $45\frac{3}{12}$, owies $35\frac{9}{12}$, ziemniaki $21\frac{7}{12}$; w 5 brandeburskich miastach: pszenica $94\frac{9}{12}$, żyto $58\frac{6}{12}$, jęczmień $53\frac{11}{12}$, owies $43\frac{8}{12}$, ziemniaki $25\frac{10}{12}$; w 5 pomorskich miastach: pszenica $95\frac{11}{12}$, żyto $67\frac{3}{12}$, jęczmień $51\frac{4}{12}$, owies $42\frac{8}{12}$, ziemniaki $29\frac{3}{12}$; w 13 szląskich miastach: pszenica $94\frac{1}{12}$, żyto $50\frac{9}{12}$, jęczmień $44\frac{11}{12}$, owies $33\frac{2}{12}$, ziemniaki $19\frac{5}{12}$; w 8 saskich miastach: pszenica $98\frac{1}{12}$, żyto $66\frac{4}{12}$, jęczmień 57, owies $46\frac{9}{12}$, ziemniaki $33\frac{3}{12}$; w 4 westfalskich miastach: pszenica $101\frac{10}{12}$, żyto $72\frac{3}{12}$, jęczmień $62\frac{4}{12}$, owies $46\frac{5}{12}$, ziemniaki $32\frac{10}{12}$; w 15 reńskich miastach: pszenica $102\frac{5}{12}$, żyto $71\frac{8}{12}$, jęczmień $62\frac{6}{12}$, owies $44\frac{11}{12}$, ziemniaki $32\frac{11}{12}$.

— Towarzystwo Szląskie ubezpieczeń od pożaru wyznaczyło w skutek przedstawienia inspektora swego, pana Ludwika Richter w Poznaniu, 500 tal. dla pogorzelców w mieście Bojanowie. Wsparcie to na ręce landrata Schopis w Rawiczu przesłane zostało.

Rozmaite wiadomości.

— Ludność Grecyi była przed dwoma laty 1,043,153 mieszkańców. Bie-

dny to kraj, nie mogący wyżywić i téj małéj liczby osób. Ziemia nieurodzajna z $6\frac{1}{2}$ mil. kilos zboża, zabiera połowę na nowe zasiewy, nie zostawując jak miark 6 kil. na osobę, co gdy wystarczyć nie może, rok rocznie wydaje $12\frac{1}{2}$ mil. fr. na sprowadzenie zboża z zagranicy. W r. 1856 miała Grecya swoich statków handlowych 5052, noszących 300,000 beczek. Statki te prawie wszystkie są budowane w Syra.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 20. Sierpnia. — W ukończonem dziś ciągnieniu 2éj kl. 116 król. loteryi padła wygrana 4000 tal. na nr 40,096; 2 wygrane po 200 tal. padły na nra 30,858 i 63,586 i 2 wygrane po 100 tal. na nra 1088 i 81,174

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 21. Sierpnia 1857.

Zyto (węcpel po 25 szefli) ruch nieożywiony i znów znacznie w cenie spadło, na Wrzesień Październik 39 pł., na Październik Listopad $40\frac{5}{6}-\frac{1}{2}$ pł., na Listopad Grudzień 41 pł., na wiosnę $43\frac{1}{4}$ pł., na Kwiecień Maj $43\frac{1}{4}-43$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) mały odbyt i taniéj, na miejscu bez beczki $26\frac{3}{4}-27\frac{1}{4}$ z beczką na bieżący miesiąc $26\frac{5}{6}-\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$ pł., na Wrzesień $25\frac{7}{12}$ do $\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień $22-\frac{1}{6}$ pł., na Październik Listopad Grudzień $23\frac{1}{6}-23$ pł., na Listopad Grudzień $22\frac{1}{2}$ pł., na Grudzień Styczeń $22\frac{1}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $22\frac{3}{4}-\frac{2}{3}$ pł.

Olej rzepiowy (cetnar) bez interesu, na Październik Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{5}{6}$ list.

Przybyli do Poznania 21. Sierpnia.

BAZAR: Wąchalski i Dzierzbicki z Zawor, Kosińska z Targowéjgórki.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Neugebauer z Bydgoszczy, Lisiecki z Pleszewa, Friedheim z Gowismülden, Krakauer i Reuth z Berlina, Goldmann z Pferzheimu, Wolffing z Landsberga n. W., Kallmeyer z Szczecina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Schlippenbach, Engelhardt, Willich, Mittendorf i Hille z Milicza, Linke i Seeligmann z Berlina, Gadebusch z Szczecina, Biller z Magdeburga, Leidgebel z Leszna, hr. Bniński z Glesna, Moszczeński z Srebrnéjgóry, Radoński z Dominowa.

HOTEL DU NORD: prob. Stasiewski z Mórki, Janiszewski z Kościelca, Oertzen z Rawicza, Köller z Śremu, Łaszczyńska z Grabowa, Glass z Kościana, Cohn z Pleszewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Kutter z Wrześni, Nehring z Sokolnik, Rożański z Padniewa, Bielicki z Siedliczka.

HOTEL BERLINSKI: hr. Limburg-Stirum z Haagi, Gehrke z Berlina, Herrbower z Warszawy, Krieger z Warszawy,

POD BARANKIEM: Schwarz z Konojad, Goldmann i Töpfer z N. Tomyśla.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Valentin z Warszawy, ul. Zamkowa 6; Wehlau z Ostrowa, w Rynku 45; Schuler z Hechingen, św. Marcin 14; Hoppe z Berlina, ul. Frydrykowska 32; Reyzner z Chełmna.

Magdeburgskie towarzystwo zabezpieczenia od ognia

reprezentowane przez nas w Wielkiém Księstwie Poznańskiém, przyjmuje przez niżéj wyszczególnionych agentów i przez nas, zabezpieczenia od ognia, tak po ***miastach*** jak i po ***wsiach***, szczególniéj inwentarz gospodarczy, zbiory żniwne, lasy, drzewo, i t. d po stałych premiach, wyłączające wszelkie dopłaty, a mianowicie:

w Zbąszyniu pan M. E. Brix.
» Pleszewie pan Rud. Krause.
» Międzychodzie pan J. M. Strich.
» Bydgoszczy pan Jul. Nawrocki.
» Chodzieżu pan Jul. Winkelmann.
» Koronowie pan E. Weuster.
» Czarnkowie pp. Ernest Wolff & Comp.
» Dzwonowie pod Gośliną pan Marcin Krüger.
» Wieleniu pan H. F. Bodin.
» Wschowie pan C. O. Hoffmann.
» Gnieźnie pan C. v. Kosiński.
» Gostyniu pan Joz. Rosenzweig.
» Grodzisku pan Grossmann.
» Jarocinie pan R. Kirschstein.
» Inowrocławiu pan G. Seydel.
» Kempnie pan Gottschalk Fränkel.
» Kościanie pan Aug. Rüffert.
» Koźminie pan L. Goldbaum.
» Krotoszynie pan A. E. Stock.
» Kurniku pan A. Boas.
» Lesznie pan Jan R. Hedinger.
» Łobżenicy pan Aug. Lubenau.
» Międzyrzeczu pan G. Wotschke.
» Nakle pan J. H. Müller.
» Lwówku pan Saly Raphael.
w Nowym Tomyślu pan A. Hoffbauer.
» Ostrowie pan L. Hellinger.
» Pietrowie pod Obrzyckiem pan Jul. Josephy.
» Piewach pan Jakób Pinner.
» Pleszewie pan J. Pomorski.
» Poznaniu pan Fryderyk Seidemann.
» » pan Józ. Służewski.
» Pobiedziskach pan Jan Henke.
» Rawiczu pp. B. Kupke i Syn.
» Ryczywole pan A. F. Mathies.
» Rogoźnie pan Jan Derpa jun.
» Samocinie pan Jakób Kutnowski.
» Szamotułach pan Max Zapałowski.
» Pile pan C. L. A. v. List.
» Śremie pan S. Jacoby.
» Środzie pan E. L. Kretschmer.
» Szubinie pan N. P. Boy.
» Skwierzynie pan H. L. Krakau.
» Swarzędzu pan F. F. Pflanz.
» Trzemesznie pan Juliusz Schwanke.
» Kargowie pan Henr. Schulze.
» Wolsztynie pan Teodor Stockmar.
» Wągrówcu pan Jan Chr. Storz.
» Wrześni pan Zygmunt Stein.
» Wronkach pan Maurycy Schottlaender.

Poznań w Sierpniu 1857. ***Annuss & Stephan***, Jeneralni Agenci.



Zamówienie na kwiaty robione i t p. (do kościołów) przyjmuje się pod umiarkowanemi warunkami w Poznaniu na Półwiejskiéj ulicy Nr. 16. na parterze.

Kradzież.

W nocy z 13. na 14. b. m. ukradziono mi z mojego gospodarstwa w Pruszewcu pod Powiedziskami, powięcie Średzkim źrebicę kasztanowatą $2\frac{1}{2}$ letnią. Źrebica niemiała żadnych szczgólnych znaków, z wyjątkiem u tylnych nóg białego pręgu i małego guza na piersi. Ofiaruje się za jéj otrzymanie 10 Tal. nagrody.

Poznań. ***L. Annuss***, Szeroka ulica Nr. 5.

Na Dolnéj Wildzie pod Nr. 8. znalazł się pies do polowania czarnéj maści, wielkiego wzrostu u kowala ***Stefańskiego***.

Dnia 8. Sierpnia r. b. wracając z Ems na Wrocław i Czempin do Śremu, zaginął mi list Zastawny cztero-procentowy Wgo Xięstwa Poznańskiego na 1000 Talarów wraz z kuponami od 1. Stycznia 1857. r. Nr. 626 dobra Konary w Krobskim. Kto odda tenże list zastawny Wmu Dzierzbickiemu w Zaworach pod Śremem, odbierze 50 Tal. nagrody. Stósowne środki przeciw dalszéj sprzedaży, w Dyrekcyi przedsięwzięto.

T. Puchalski.



Na nadchodzący czas przypuszczania baranów, ofiaruje Dominium ***Wielkie Rybno*** pod **Kiszkowem**, na sprzedaż

barany pierwszéj klassy po . . . 35 Tal.
» drugiéj » » . . . 25 »
» trzeciéj » » . . . 15 »

Owce te są wełnite, pochodzą z najsłynniejszéj owczarni Saksonii i wolne od wszelkich sukcessyjnych chorób. Prócz tego są jeszcze na sprzedaż 43 maciórki, jeszcze z dobrymi zębami, i doskonałe do chowu oraz 150 tłustych skopów.

Owczarz odbierze za barana 7 Sgr. 6 Fen.

Panom agronomom najuprzejmiéj donoszę, iż w tych dniach odbiorę wprost pierwszy transport

proboszczowskiego żyta i pszenicy do siewu,

i przyjmuję jeszcze **zamówienia** na takowe.

Teodor Baarth.

Bespieczną od ognia, przéz Król. Rejencyą w Szczecinie poleconą ***tekturę smołowcowaną***, z fabryki pana ***F. L. Schröder w Finkenwalde***, jako téż do téjże potrzebną ***smołę*** z węgli kamiennych i ***pak***, poleca uprzejmie.

Teodor Baarth.

Barometry, termometry, alkoholometry według Richtera i Trallesa, probierze do wina, piwa, octu, mleka, cukru, soli i kwasu polecają z zaręczeniem dokładności onychże i po cenach najtańszych,

Bracia Pohl, optycy,
ulica Wilhelmowska Nr. 9.
naprzeciw Myliusa Hôtelu de Dresde.

Przez amerykańskiego chemika **Hovi** wynalezione

Ruthenium

znane już jako środek nieomylny do radykalnego wyniszczenia

Odcisków, Brodawek i innych stwardnień skórnych,

upowszechniony w Ameryce, Anglii i Francyi. Jest to płyn, którym się pędzluje stwardniałości skóry, poczém takowe w kilka dni zupełnie nikną i to bez wszelkiéj operacyi, lub bólu.

Cena za jednę dozę *Ruthenium* oraz z pędzlem i przepisem używania wynosi 6 Sgr. i jest do nabycia w ***Poznaniu*** w handlu papieru i innych potrzeb piśmiennych u

A. Loewenthala i Syna.

Prawdziwe Peruwiańskie Guano

z tutajszego składu komissyjnego pana Radzcy ekonomicznego ***C. Geyer w Dreźnie***, poleca

Teodor Baarth.

Restauracya pod Nr. 24. na starym Rynku jest od dnia dzisiajszego z zupełnym inwentarzem albo bez tegoż do wynajęcia.

Ogrodowego żonatego poszukuje Dominium ***Uzarzewo*** pod Swarzędzem od Św. Michała r. b. gdzie się zgłosić może.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 20. Sierpnia 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	100	—
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{8}$
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	100	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{7}{8}$
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$87\frac{1}{2}$	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$81\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	Dnia 21. Sierpnia 1857 r. od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	17	6	2	22	6
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	12	6
Pszenicy ordynaryjnéj	1	27	6	2	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	—
Żyta lżéjszego.	1	17	—	1	18	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	17	6	1	20	—
Jęczmienia małego	1	15	—	1	17	6
Owsa, szefel	1	—	—	1	2	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	17	6	—	20	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	1	10	—	1	15	—
Słomy, kopa po 1200 funt	5	—	—	5	15	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 20. Sierpnia	26	22	6	27	7	6
dnia 21. »	26	22	6	27	7	6